



Pomazaniec – Mesjasz – Chrystus (1)

Jeśli z nim cierpimy...

„Dlatego powiedziano: Wstąpiwszy na wysokość, powiódł za sobą jeńców i ludzi darami obdarzył” – Efezj. 4:8 (NP).

Ośrodkiem nauk Zakonu, typów i świadectw był to, że Bóg zamierzył wzbudzić wielkiego Kapłana, który miał także być Królem, że ten kapłański Król i królewski Kapłan miał zdjąć grzechy z ludzi i zostać obdarzonym władzą i autorytetem Pośrednika, by pomóc im powrócić do Boga. Toteż ku wielkiemu zdziwieniu figuralnego narodu izraelskiego Jezus, zamiast objąć łączony urząd Kapłana i Króla (Łuk. 24:20-21), *zmarł!*

Nieco później nadszedł czas, aby Duch Święty objawił Kościołowi to, co przedtem było tajemnicą; ponieważ gdy Bóg mówił przez proroków o Mesjaszu jako o Królu na swoim tronie, ogłaszał coś, co dla ludzi było tajemnicą – rzeczą trudną do zrozumienia. Bóg celowo trzymał swój plan w tajemnicy, aż nadszedł właściwy czas ujawnienia go. Tajemnicą tą był „*Chrystus w was, nadzieja ona chwaly*” (Kol. 1:26-27).

Inaczej mówiąc, Pan nasz Jezus jest przede wszystkim owym Pomazańcem Bożym i według świadectw Pisma Świętego został bardzo wywyższony. Jezus nie był jednakże wypełnieniem Boskiego zarządzenia odnośnie Pomazańca. Ojciec Niebieski postanowił, że Jego Pomazańcem miał być nie tylko Jezus sam, lecz że ma On być *Głową* tego Pomazańca, a Kościół Jego *Ciałem* (Efezj. 1:22-23, 5:29-32; Kol. 1:24). To było ową tajemnicą. Ten wielki Mesjasz miał błogosławić świat jako pozafiguralny Prorok, Kapłan i Król. Bóg wyznaczył Jezusa na Głowę i postanowił, że pewni święci staną się członkami Jego Ciała. Dokąd Ciało Chrystusowe nie zostanie skompletowane, błogosławieństwo obiecane Abrahamowi nie może przyjść na świat (Gal. 3:16,29).

Warunkiem, na podstawie którego można zostać członkiem w Ciele Chrystusowym – członkiem pomazanego Kapłana i Króla – jest kroczenie Jego śladami. Jeżeli chcemy dostąpić tego przywileju, musimy stawić ciała nasze ofiarą żywą, jak On to uczynił. Ponadto musimy mieć Jezusa za naszego Orędownika, abyśmy tym sposobem mogli dopełniać ostateków ucisków Chrystusowych. Toteż Apostoł mówi, że zostaliśmy powołani, aby *cierpieć* z Chrystusem, abyśmy też z Nim mogli *królować* (Kol. 1:24; 2 Tym. 2:12).

Dopóki dzieło to nie zostanie ukończone, restytucja nie może przyjść na świat. Błogosławienie świata nie może

się rozpocząć dopóty, dopóki ów wielki Kapłan i Król nie zostanie skompletowany i nie obejmie swego urzędu. Wtedy, jako Pośrednik Nowego Przymierza, sprowadzi obiecane błogosławieństwo dla całej ludzkości. Całe Pismo Święte zdaje się podawać tylko i wyłącznie tę myśl. W żaden inny sposób nie umielibyśmy wytłumaczyć, dlaczego po obietnicy Bożej, że zesłanie On Odkupiciela, Odkupiciel umiera „sprawiedliwy za niesprawiedliwych”, a dzieło naprawienia wszystkich rzeczy (Dzieje Ap. 3:19-21) nie rozpoczyna się natychmiast. Przez cały ten Wiek odbywa się dzieło wybierania Kościoła. Czas naprawienia wszystkich rzeczy jest teraz bardzo blisko i nastąpi, gdy Pan przy wtórnym swoim przyjściu przyjmie swych członków do chwaly.

Pismo Święte oświadcza, że Pan nasz Jezus był święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników. Dlatego nie potrzebował ofiary za grzech w swoim własnym imieniu. Jednak Pismo Święte mówi, że Jezus *musiał najpierw złożyć ofiarę za siebie, a potem za ludzkość* (Hebr. 7:26-27). Tutaj *Kościół* jest wyraźnie pokazany jako *część Jego Samego* – jako coś odmiennego od pozostałej ludzkości.

Całym dziełem Kościoła w obecnym czasie jest ofiarowanie ludzkiego życia. Tak jak Jezus będzie Królem w chwale, tak Jego naśladowcy będą pomniejszych królami; jak On będzie wielkim Arcykapłanem, tak oni będą pomniejszymi kapłanami. To porównanie można spotkać w całym Piśmie Świętym. Gdyby byli pozbawieni zrozumienia tej kwestii, to znaleźlibyśmy się prawie w takiej samej ciemności, w jakiej byliśmy poprzednio, zanim poznaliśmy Prawdę. Tajemnica więc mówi, że mamy mieć udział w cierpieniach Chrystusowych teraz, zaś w Jego chwale w przyszłości. Ktokolwiek nie odkrył jeszcze tego *klucza*, nie odkrył jeszcze Boskiego planu w jego prostocie i pięknie.

Bóg zarządził, aby królowie izraelscy byli na swój urząd pomazywani oraz by w *szczególniejszy* sposób pomazany był Najwyższy Kapłan Izraela. Należy pamiętać, że jest pozafiguralny Król i pozafiguralny Kapłan – Chrystus, ów wielki Prorok, Kapłan i Król – który ma błogosławić *całą* ludzkość. Dowiadujemy się, że w figurze było pomniejsze kapłaństwo, a Apostoł wykazuje, że z Jezusem i Jego dziełem powiązane jest również pomniejsze kapłaństwo.

Słowo *pomazaniec* jest angielskim tłumaczeniem hebrajskiego słowa Mesjasz, które jest równoznaczne greckiemu słowu *Christos*, Chrystus. Przeto myśli nasze całkiem słusznie zwracają się w stronę Chrystusa jako Pomazańca Bożego. Chrystus ma dokonać tego wielkie-



go dzieła zamierzonego przez Ojca. Wglądamy w przeszłość, aby zobaczyć, kiedy otrzymał On swoje pomazanie. Nie stało się to, gdy jeszcze był w niebiosach, ani gdy stał się człowiekiem. Nie był jeszcze Pomazańcem, mimo iż był w pełnej harmonii z Bożym Duchem Świętym.

W trzydziestym roku Jego życia przyszło na naszego Pana pewne doświadczenie. W tym czasie poświęcił się, aby czynić wolę i dzieło Ojca. Wtedy to Jezus otrzymał owe szczególne pomazanie, które wstępnie czyniło Go pomazańcem na Króla i Kapłana Bożego. On jednak nie był jeszcze gotowy do objęcia swej wielkiej mocy i panowania, lecz musiał najpierw dowieść swej wierności w wykonywaniu przymierza, aby we właściwym czasie mógł zostać owym wielkim Pomazańcem Bożym w pełnym tego słowa znaczeniu, kiedy to będzie panował nad ziemią przez tysiąc lat i dostąpi o wiele więcej wspaniałych zaszczytów i przywilejów. To wszystko jest przedstawione bardzo wyraźnie w odniesieniu do naszego Odkupiciela.

Tajemnica o Chrystusie

Do kogo w takim razie Apostoł w 1 Jana 2:27 zwraca się, mówiąc *wy i w was?* Jak już było nadmienione, Ojciec Niebieski postanowił, aby oprócz naszego Pana Jezusa więcej członków stanowiło Pomazańca. Bóg postanowił, aby Jezus był Głową pomazanego grona, które ma stanowić Jego Ciało. W figurze jest to pokazane w pomniejszych kapłanach, którzy także otrzymywali pewną miarę oleju pomazania. Byli oni obrazem na prawdziwe kapłaństwo, które miało być w przyszłości: *„Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości”* (1 Piotra 2:9).

Badając dalej, poznajemy, że to właśnie było ową tajemnicą wspomnianą w Piśmie Świętym, a mianowicie, że wielki Mesjasz, od dawna obiecany, będzie się składał z wielu osób i że osoby te, z wyjątkiem *Głowy*, mają być wybrane spośród *dzieci gniewu*, z upadłej ludzkości, i że mają być usprawiedliwione zasługą ich *Głowy* – zasługą Jego ofiary *człowieczeństwa*.

Wszyscy zatem, którzy przyłączyli się do Pana, są uznawani za członków Jego Ciała, są „Kościołem Boga żywego”, „Kościołem pierworodnych”, których imiona są spisane w niebie (1 Tym. 3:15; Hebr. 12:23). Widzimy więc, że Kościół nie mógł być zapoczątkowany, dopóki Jezus nie złożył samego siebie na ofiarę, aby zasługa Jego ofiary mogła być przypisana tym, którzy staną się członkami Jego Ciała – tym, co uczynią to samo poświęcenie na śmierć, jakie On uczynił, i będą kroczyć Jego śladami.

W tym czasie niektórzy znajdowali się w klasie wyczeku-

jących. Byli uczniami Jezusa, słuchali Jego słów. Uwierzyli w świadectwo Jezusa, że jeżeli wezmą swój krzyż i będą Go naśladować, to staną się uczestnikami Jego chwały. Pod wpływem tej obietnicy stali się Jego naśladowcami. Nie mogli jednak otrzymać pomazania dopóki Jezus nie dokonał zadośćuczynienia za ich grzechy. Dlatego Jezus powiedział im, aby oczekiwali w Jerozolimie, aż zstąpi na nich to błogosławieństwo. Pismo Święte mówi, że pomazanie to przyszło w dniu Pięćdziesiątnicy. Przyszło od Ojca przez Chrystusa po Jego wniebowstąpieniu. Zaiste św. Paweł mówi nam, że *wszelkie* błogosławieństwa pochodzą *od Ojca*, który jest źródłem wszelkiej łaski, a *splywa przez Syna*, który jest przewodem wszelkiej łaski Bożej (1 Kor. 8:6).

Czym właściwie jest to pomazanie, trudno nam zrozumieć i wyjaśnić. Tylko w miarę na ile możemy coś sami *zrozumieć*, możemy to wytłumaczyć innym. Pan starał się to wyjaśnić nam tak jasno jak to możliwe przy pomocy różnych określeń i obrazów. Nazywa to *spłodzeniem*, w tym znaczeniu, że zapoczątkowane zostaje *nowe życie*. W chwili gdy otrzymujemy spłodzenie, zapoczątkowuje się w nas duchowa natura. Ktokolwiek spłodzenie to otrzymuje, nie może *utrzymać* go długo, jeżeli nie będzie wzrastał i udoskonalał się w duchu Pańskim.

Różne przymioty Ducha Świętego

Pismo Święte traktuje o duchu z różnych punktów zapytywania, z pewnością dlatego, aby nam dać pewne pojęcie o tej nader trudnej do zrozumienia sprawie. Jest nazywany duchem prawdy. Nikt nie może mieć Ducha Świętego i nie wiedzieć o Bogu; co więcej, wzrost człowieka w duchowych rzeczach może być tylko w proporcji do jego wzrostu w znajomości. Jeśli ktoś nie wzrasta w znajomości, nie może też wzrastać w duchu; przeto duch ten nazwany jest duchem prawdy.

Duch Święty jest też nazwany duchem zdrowego zmysłu, ponieważ osądy nasze są niedoskonałe, ludzkie i cielesne, w niektórych wypadkach przeciwne umysłowi Pańskiemu. Zaś przemieniający wpływ, który daje nam nowy pogląd na rzeczy i uzdalnia nas do patrzenia na sprawy z Boskiego punktu widzenia, jest wpływem Ducha Świętego; dlatego jest on nazwanym *duchem*, czyli usposobieniem *zdrowego zmysłu*.

Jest on też nazywany duchem miłości; albowiem tylko w miarę na ile rozwijamy w sobie ten Boski przymiot, możemy otrzymać Ducha Świętego. Kto nie ma ducha *miłości*, nie może mieć Ducha Świętego. Miłość jest konieczna, zanim ktoś może otrzymać Ducha Świętego. Bóg jest miłością. Dlatego wszyscy, którzy chcą być Jego, muszą być tego samego usposobienia – muszą być w zgodzie i harmonii z Nim.

Duch Święty jest także nazwany duchem



posłuszeństwa, w tym znaczeniu, że ci, co go posiadają, pragną zawsze czynić wolę Bożą. Jest on też duchem *pomazania*, w tym znaczeniu, że jest to warunkiem, dzięki któremu Bóg uznaje nas za swoje dzieci i za dziedziców swoich obietnic; zaś oni mają się uważać za Jego reprezentantów. Bóg uznaje w taki sposób tylko tych, którzy zostali naznaczeni przez

Ducha Świętego. Tylko ci zajmą w przyszłości urząd królów i kapłanów.

Watch Tower
R-5391 (1914 r.)
„Straż” 1930 str. 99-104